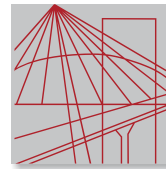


Aktualności



Informator Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa NR 12/2011

WŁADZE ■ KONTAKTY

Biuro KUP OIIB, 85-030 Bydgoszcz,
ul. B. Rumińskiego 6 (Dom Technika),
tel. (52) 366 70 50, fax 366 70 59.,
e-mail: kup@piib.org.pl

Biuro Izby pracuje w godzinach:

Pon. 7⁰⁰-15⁰⁰
Wt. 9⁰⁰-17⁰⁰
Śr. 8⁰⁰-16⁰⁰
Czw. 7⁰⁰-15⁰⁰
Pt. 7⁰⁰-15⁰⁰

Przyjęcia interesantów w godzinach:

Wt. 10⁰⁰-17⁰⁰
Śr. 10⁰⁰-16⁰⁰
Czw. 8⁰⁰-14⁰⁰

Biblioteka Techniczna w Domu Technika
w Bydgoszczy czynna dla członków Izby
w dni powszednie, w godz. 11⁰⁰-17⁰⁰.

Punkty Informacyjne Izby:

86-300 **Grudziądz**, ul. J. Piłsudskiego 20,
tel. (56) 46 101 70, fax 46 288 44
88-100 **Inowrocław**, ul. Orłowska 48,
tel./fax (52) 357 46 66
87-100 **Toruń**, ul. Szeroka 34,
tel. (56) 622 19 17, tel./fax 622 72 81
87-800 **Włocławek**, Pl. Wolności 1,
tel./fax (54) 232 62 50

Punkt konsultacyjny Izby:

87-300 **Brodnica**, ul. Ogrodowa 12,
tel. (56) 49 410 90

Dyżury członków władz:

Przewodniczący Rady
– poniedziałek, godz. 14⁰⁰-15⁰⁰

Zastępca Przewodniczącego Rady

– poniedziałek, godz. 14⁰⁰-15⁰⁰

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej

– środa, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Sekretarz Komisji Kwalifikacyjnej

– wtorek, godz. 15⁰⁰-17⁰⁰

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego

– wtorek, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

– środa, godz. 14⁰⁰-16⁰⁰

Sekretarz Rady

– środa, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Skarbnik Rady

– co drugi wtorek, godz. 15⁰⁰-17⁰⁰

W siedzibie Izby i w punktach informacyjnych dostępne są do wglądu materiały dotyczące umów FIDIC oraz zeszyty „Warunki techniczne wykonania i odbioru robót budowlanych” wydane przez Instytut Techniki Budowlanej. W biurze Izby można korzystać z komputerowego Serwisu Budowlanego oraz norm budowlanych

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Dobiega końca kolejny rok w działalności naszej Izby. Jego pierwsze podsumowania mieliśmy okazję przedstawiać podczas niedawnych obchodów Dnia Budowlanych, kiedy przypominaliśmy o ważnych dla naszego środowiska sprawach do załatwienia po to, abyśmy czuli się zawodowo doceniani zarówno przez rząd, parlament, jak i przez zwykłych Polaków, korzystających z naszej pracy, wiedzy i umiejętności. Mówiliśmy m.in. o potrzebie bardziej nowoczesnego skodyfikowania przepisów, regulujących proces budowlany i obowiązki jego uczestników. Mówiliśmy o konieczności jednoznacznego określenia relacji pomiędzy oferentami w przetargach publicznych, by wiadomo było, co to jest, np. cena rażąco niska. Mówiliśmy też, że nie jest dobrze dla naszego prestiżu zawodowego, jeśli samorząd inżynierski nie ma wpływu na dobór biegłych sądowych z zakresu budownictwa itd.

Dzisiaj jesteśmy już po wyborach parlamentarnych i z nadzieją oczekujemy od nowego parlamentu większej troski nie tylko o sytuację banków i notowania walutowe, czy o przyszłość gazu łupkowego, ale także o przyszłość środowiska budowlanych.

Chciałbym więc, składając Wam teraz serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2012, życzyć również, aby ten zbliżający się rok przyniósł wiele sukcesów w naszym wspólnym dążeniu do coraz wyższej rangi naszego zawodu i coraz lepszych fundamentów prawnych, na których my, inżynierowie budownictwa, chcielibyśmy budować naszą przyszłość i przyszłość naszego kraju.

Wszystkiego najlepszego!

Adam Podhorecki
Przewodniczący Rady
Okręgowej KUP OIIB

U w a g a !

Biuro KUP OIIB apeluje do członków Izby o pilne dostarczenie adresów skrzynek mailowych, do których będą wysyłane zaproszenia na szkolenia. Brak adresów wszystkich członków Izby w oczywisty sposób ogranicza możliwości kontaktu z Kolegami i bardzo utrudnia skuteczną organizację szkoleń. Adresy prosimy przekazywać pod adres: kup@piib.org.pl

Szkolenia coraz lepiej celowane

Szkolenia - statutowy obowiązek samorządu zawodowego inżynierów budownictwa - okazały się w praktyce PIIB bardzo trudnym wyzwaniem. Nikt się przed nimi nie wzbrania, bo doskonalenie zawodowe w naszym fachu, to warunek utrzymania dobrej pozycji na rynku usług budowlanych. Z drugiej strony - to obowiązek wymagający zaangażowania czasu i energii, które inżynierowie chętnie przeznaczają na inne cele.

O podsumowanie ostatnich działań Rady Okręgowej KUP OIIB w dziedzinie szkoleń poprosiłem przewodniczącego Zespołu ds. Doskonalenia Zawodowego, wiceprzewodniczącego RO, PAWŁA PIOTROWIAKA, a o komentarz na temat działań krajowych w tym zakresie - członka Zespołu ds. Doskonalenia Ustawicznego Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, wiceprzewodniczącego RO, ANDRZEJA MYŚLIWCA. Oto, co powiedzieli.

– **Panie przewodniczący, kończy się kolejny sezon szkoleń, organizowanych dla członków naszej Izby. Czy możemy już pokusić się o jakieś podsumowanie?**



– **Paweł Piotrowiak:**

– Zanim ocenimy kolejny rok, warto sięgnąć nieco wstecz, bo nasze wysiłki, skierowane na organizację szkoleń maksymalnie skutecznych podlegały w ciągu lat pewnej ewolucji. Analizując koszty ponoszone przez Izbę w trakcie realizacji planów szkoleniowych, doszliśmy do wniosku, że znaczącą ich część stanowią koszty zaproszeń i zawiadomień członków o kolejnych szkoleniach.

Dobrym sposobem zaoszczędzenia tej części kosztów okazał się kontakt z członkami Izby poprzez internet, który jest medium powszechnie dziś wykorzystywanym w komunikacji społecznej. Jest tylko jeden warunek – wszyscy członkowie Izby muszą nam dostarczyć adresy swoich skrzynek mailowych. Drugim sposobem jest umieszczanie zawiadomień o szkoleniach w naszym biuletynie „Aktualności”. Szkopuł tkwi jednak w tym, że nasi koledzy nie zawsze zagląдают do naszego biuletynu, choć dostają go regularnie wraz z egzemplarzem „Inżyniera Budownictwa”. Ta nowa praktyka jest wdrażana od dwóch lat. Sytuacja nie jest jeszcze optymalna, bo frekwencja na szkoleniach nieco spadła, także z powodów, o których przed chwilą wspominałem, ale będziemy konsekwentnie się tych sposobów trzymać, bo one są racjonalne. Zresztą wielu członków Izby potwierdziło, że jest to droga słuszna, a kontakt mailowy jest łatwy i bardzo szybki.

– **Czy są jeszcze inne przejawy naszej szkoleniowej ewolucji?**

– PP: – Jednym z nich jest także tzw. bon szkoleniowy. Ma on służyć częściowej refundacji kosztów udziału członka Izby w szkoleniu, seminarium czy konferencji, organizowanych przez innych niż Izba gestorów. W październiku br., na posiedzeniu naszego Zespołu, ustaliliśmy, że będziemy systematycznie monitorować wydatki Izby, związane z wprowadzeniem bonu po to, by wiedzieć, czy bon jest w kwocie satysfakcjonującej członków Izby, czy powinien mieć wyższą wartość itp. Uchwała Rady Okręgowej w sprawie wprowadzenia bonu szkoleniowego powinna być przyjęta w jeszcze w grudniu br.

– **Nasza Izba wprowadziła też, sprawdzone już, formy ustalania konkretnych tematów szkoleń.**

– PP: – Sprawdził się mechanizm, polegający na dokonywaniu wstępnej orientacji o tematach szkoleń poprzez terenowe oddziały NOT, a także poszczególne stowarzyszenia naukowo-techniczne. Wysyłamy do nich co roku specjalne pismo z prośbą o te sugestie tematyczne, a także o ewentualne wskazanie, jacy wykładowcy byłiby do prowadzenia takich szkoleń najbardziej odpowiedni, kto mógłby takie szkolenie zorganizować. Po dokonaniu analizy tych sugestii w Izbie, ogłaszamy przetargi na organizację szkoleń przez poszczególne organizacje naukowo-techniczne. Ta forma konsultacji nie przekreśla możliwości sugerowania tematów szkoleń przez każdego z członków Izby, choć nie wszystkie pomysły jesteśmy w stanie zrealizować.

Co do miejsca organizacji szkoleń, to naturalnie preferujemy te ośrodki, gdzie są nasze punkty informacyjne. Może się jednak zdarzyć, że będzie to inny ośrodek, np. Wąbrzeźno, ale wtedy chcemy mieć pewność, że ktoś zapewni odpowiedni dla takiego szkolenia program i właściwą frekwencję. W sumie zorganizowa-

liśmy w roku bieżącym 14 szkoleń, dla ok. 800 członków Izby

Ale szkolenia to nie jest jedyna forma doskonalenia zawodowego. Będziemy bardzo wspierać wszelkiego rodzaju wyjazdy szkoleniowe, takie jak ostatnio na budowy stadionów na Euro 2012, na Baltic Arena w Gdańsku i Stadion Narodowy w Warszawie a także most autostradowy pod Grudziądem. Chcemy tylko, żeby miały one możliwie zróżnicowany profil branżowy. Nie tylko na stadiony, na mosty, ale np. na nowoczesne oczyszczalnie, czy na inne obiekty.

Jesteśmy też otwarci na organizowanie szkoleń promocyjnych przez firmy, które wprowadzając przy okazji reklamują swoje wyroby czy usługi, ale przy tym potrafią zaprezentować członkom Izby wiele najnowocześniejszych rozwiązań technicznych. W bieżącym roku mieliśmy pięć takich szkoleń, bezpłatnych dla członków Izby, bo finansowanych ze środków marketingowych firm.

Tematyka roku 2012 jest jeszcze otwarta. Czekamy na sugestie stowarzyszeń.

Gdyby oceniać ewoluowanie tematyki szkoleń w ciągu minionych kadencji Izby, to można powiedzieć, że obecnie są to szkolenia przede wszystkim branżowe.

– **A jakie sugestie płyną do nas z centrali? Z PIIB**

– **Andrzej Myśliwiec:** – Komisja ustawicznego Doskonalenia Zawodowego PIIB, której jestem członkiem, od początku po-



wołania jej przez Radę Krajową, pracuje nad stworzeniem skutecznych form doskonalenia zawodowego inżynierów budownictwa. Podstawowe założenie,

przyjęte przez członków Komisji, jest takie, że wszelkie formy szkoleń powinny

dokończenie na str. 3. ▶

► **dokończenie ze str. 2.**

być udostępniane członkom PIIB w sposób najbardziej dogodny dla samych zainteresowanych. Tradycyjny sposób organizacji szkoleń jest kosztowny, a zarazem nie gwarantuje odpowiedniej frekwencji na szkoleniach. Przyjęliśmy więc, że opracujemy koncepcję biblioteki multimedialnej, która zawierać będzie materiały, w postaci prelekcji, pokazów wideo, plansz itp., dotyczące poszczególnych zagadnień, służących za tematy szkoleń. Biblioteka będzie dostępna w internecie i każdy z członków będzie mógł z niej korzystać w miarę potrzeb i w dogodnym dla siebie czasie. W kolejnym etapie izby okręgowe będą organizować seminaria, na których członkowie PIIB będą mogli dyskutować o zagadnieniach, udostępnionych im dzięki bibliotece.

A zatem na seminaria będą już przyjeź-

dźali – jak sądzę – ci, którzy będą zapoznani z zagadnieniem i będą chcieli ten temat sobie pogłębić. Rada zleciła już opracowanie dwóch zagadnień na potrzeby biblioteki profesjonalnym firmom

Zaczątkiem natomiast biblioteki jest zestaw najbardziej istotnych na dziś zagadnień, które powinny być, naszym zdaniem, tematami szkoleń dla poszczególnych branż. Jest on dostępny dla wszystkich organizatorów szkoleń. Nasza Komisja sformułowała też dwa zalecenia dla izb okręgowych, odnoszące się do wydawania uczestnikom szkoleń zaświadczeń, potwierdzających ich odbycie i opracowania ankiet, w których uczestnicy szkoleń oceniałyby je i ewentualnie proponowałyby nowe tematy. Te dokumenty czekają na akceptację Rady Krajowej.

– **A co z systemem punktowania członków za udział w szkoleniach?**

– AM: – Na razie Rada Krajowa jest temu przeciwna, bo po pierwsze – system wymagałby powołania całego aparatu kontrolnego, przyznającego punkty, po drugie – nie wiadomo, jakie można by stosować sankcje za uchylanie się od szkoleń, skoro nie mamy do tego podstaw prawnych. Ja osobiście jestem za jakąś formą mobilizowania członków do doskonalenia zawodowego i Komisja nadal analizuje różne sposoby takiej mobilizacji. Najbliższe posiedzenie Komisji zwołano na 8 grudnia br. ■

Notował: TADEUSZ KOZŁOWSKI

Fot. Tadeusz Kozłowski

Renata Staszak

Nie wstydzę się patriotyzmu

W czasie spotkania z okazji Dnia Budowlanych we Włocławku 14 października br. Stefania Bik otrzymała jedną z dwóch srebrnych Honorowych Odznak PIIB (drugą dostał Andrzej Filipczak) i przyjemnie było patrzeć, jak ją wręczano, bo odznaczona jest nie tylko zasłużoną działaczką włocławskiego środowiska inżynierskiego, ale i piękną kobietą. Co ją skłoniło do wybrania tak trudnego dla kobiet fachu? Czego oczekiwała od adeptów sztuki budowlanej, będąc w Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej? O tych i wielu innych sprawach rozmawiałem z inż. STEFANIĄ BIK.

– **W czasie wręczenia odznak w Bursztynowym Pałacu widać było, że odznaka bardzo Panią ucieszyła.**

– Stefania Bik: Zupełnie się jej nie spodziewałam i rzeczywiście bardzo się z niej cieszę, bo poczułam się doceniona w zawodzie. A jeszcze dodam, że list o przyznaniu mi odznaki przyszedł dzień przed moimi urodzinami i imieninami i był to dla mnie bardzo miły prezent.

– **Jak słuchałem podczas spaceru po „Pani inwestycjach” opowieści o Pani rodzinnym mieście, o tym, czego Pani tu dokonała, to przychodziło mi do głowy, że równie dobrze mogłaby Pani być historykiem, kustoszem muzeum, architektem. A Pani postanowiła zostać inżynierem budowlanym.**

– SB: Zdecydowało to, że bardzo chciałam zostawić po sobie na ziemi jakiś ślad. Byłam zafascynowana możliwością pozostawienia czegoś dla następnych pokoleń, jakkolwiek patetycznie by to nie zabrzmiało. Ja w to naprawdę wierzyłam. Patrzyłam na zabytki, które prze-



■ **Stefania Bik**

trwały tyle pokoleń i myślałam o tym, co ja mogę pozostawić. Dlatego najpierw wybrałam klasę matematyczno-fizyczną Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Kopnickiej, a potem studia inżynierskie na Wydziale Budownictwa w płockiej filii Poli-

Fot. Tadeusz Kozłowski
techniki Warszawskiej.

– **Po studiach wróciła Pani do Włocławka?**

– SB: Jakoś nie myślałam o szukaniu pracy gdzieś dalej. Po prostu przyjechałam w roku 1983 ofertę znajomego, który namówił

dokończenie na str. 4. ►

► dokończenie ze str. 3.

mnie do pracy w Wydziale Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta. Ten wydział wkrótce przekształcił się w Wydział Architektury i tam spędziłam 20 lat życia zawodowego, pracując też w Miejskim Zespole Usług Projektowych. Dzięki temu zrobiłam uprawnienia projektowe, i wykonawcze, co przydało mi się, gdy w roku 1988 założyłam własną firmę „Projektowanie i nadzór budowlany ...

– Co Pani projektowała?

– SB: Przez 15 lat projektowałam zakłady prywatne, hale magazynowe i produkcyjne, warsztaty samochodowe, salony samochodowe, duży zakład produkcji cukierniczej, z całodobową linią produkcyjną. Były też projekty domów mieszkalnych.

– Znają tu Panią wszyscy, bo i na ulicy ciągle ktoś do Pani kiwa, ktoś się kłania...

– SB: Bo sporo tych projektów zrobiłam, dużo robót nadzorowałam i wciąż poznawałam kogoś nowego. Ale w roku 2004 przeniesiono mnie do Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych i musiałam się podporządkować przepisom ustawy o pracownikach samorządowych, które zabraniają łączenia obowiązków zawodowych z prywatną działalnością na terenie miasta. Musiałam zawiesić działalność i teraz przyjmuję czasem prace na umowę o dzieło na projekty realizowane w terenie, zawsze poza granicami Włocławka. W ten sposób np. robiłam w okolicach Gostynina ekspertyzy czy projekty odbudowy budynków po ostatniej wielkiej powodzi.

Natomiast w ramach obecnych obowiązków odpowiadam za przygotowanie miejskich inwestycji. W fazie realizacji projektów dofinansowanych z UE, z ramienia władz miejskich pełnię funkcję koordynatora, współpracującego z wybieranym w przetargach inżynierem kontraktu.

– Teraz we Włocławku chyba dużo się dzieje?

– SB: O, tak. Mamy sporo środków z Unii Europejskiej i to nam daje duże możliwości inwestowania tam, gdzie wcześniej takich szans np. na odbudowę, rewitalizację zabytkowej substancji nie było. Ale jest też znacznie większa biurokracja, związana z wykorzystaniem tych środków.

– Co Pani „pilotowała” w ostatnim okresie?

– SB: Remont i przebudowę naszych Bulwarów im. J. Piłsudskiego, gdzie wykonano rekreacyjny pas spacerowy o długości 1,5 km z piękną zielenią, z alejkami, ścieżkami rowerowymi, a nawet małą terenową siłownią. Oddaliśmy to do użytku wiosną bieżącego roku. W tym roku zbudowaliśmy także część nowoczesnej mariny, przystani jachtowej na Zalewie Włocławskim, z oddanymi do użytku w pierwszym etapie pomostami pływającymi, do których można już cumować jachty. Postawiliśmy też budynek bosmanatu, w którym zaprojektowano kuchnię, pralnię, przygotowalnię pożywienia. Następną inwestycją miejską przygotowywaną przez ostatnie trzy lata była przebudowa stadionu sportowego OSiR przy ul. Chopina. W ten sposób, z sąsiadującą ze stadionem Halą Mistrzów i dwoma zbudowanymi wcześniej boiskami piłkarskimi tworzymy porządną, profesjonalną bazę treningową dla wielu dziedzin sportu, bo stadion, po przebudowie, będzie mógł służyć i piłkarzom, i lekkoatletom.

– Jest tu Pani jednym z niewielu kobiecych rodzynek w środowisku włocławskim. Jak postrzegają Panią koledzy po fachu?

– SB: Wie pan, jestem z natury skromna i może na tym tracę, ale koledzy mnie z tego znają i to szanują. Jestem w Izbie od początku, a w Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej pracowałam jedną całą kadencję. Namówił mnie do niej kolega Wojtek Bromirski, z którym znamy się wiele lat, bo on był w Wydziale Architektury moim pierwszym kierownikiem i pracujemy prawie całe moje życie zawodowe razem. W pracy i w firmach, z którymi współpracuję, myślę, że jestem lubiana. Jest to duże ułatwienie, gdyż umożliwia to szybkie i skuteczne działanie oraz uproszczenie wielu trudnych spraw.

– Przez całą kadencję egzaminowała Pani młodych kandydatów do uprawnień budowlanych. Jak Pani to wspomina?

– SB: Poziom ich wiedzy był czasem bardzo zróżnicowany, ale to, co zwykle mnie zadziwiało, to jakaś ślepa wiara tych

młodych w obliczenia komputerowe. Zdarzało się, że nie potrafili oni wyników tych obliczeń poprawnie zinterpretować. Nie wiem, jak by sobie poradzili bez techniki komputerowej, licząc i rysując, jak my „na piechotę”. Egzaminy na uprawnienia są potrzebne, bo zmuszają początkujących inżynierów do większego obycia praktycznego z zawodem, z przepisami. Na ich usprawiedliwienie powiem, że młodym trudno jest dziś o prawdziwą praktykę, bo na rynku działa mało dużych firm.

– Może powiedzmy sobie jeszcze słów parę o Pani pasjach pozazawodowych.

– SB: No właśnie, bo ja kocham podróżować i gdybym nie została inżynierem, na pewno byłabym podróżnikiem.

– Czekam na listę krajów, które Pani odwiedziła. Pierwsza pamiętna wyprawa?

– SB: Pierwsza... to nie za bardzo pamiętam, ale ta, która mi się wryła w pamięć, to był urlop na Węgrzech w 1985 roku. W porównaniu z warunkami życia w Polsce, to był wtedy zupełnie inny świat. Sklepy pełne wspaniałych towarów, pachniało kapitalistycznym Zachodem. A potem było z podróżami łatwiej, więc były kraje europejskie ze swoimi wspaniałymi zabytkami oraz kraje arabskie, właściwie cały Bliski Wschód Egipt, Syria, Jordania, Izrael. Moim ukochanym morzem jest Morze Martwe z jego cudownymi leczniczymi właściwościami. Chciałabym tam wrócić w niedługim czasie, bo tam człowiek czuje się jak nowo narodzony i może łatwiej by mi było poradzić sobie z początkami dolegliwości reumatycznych.

– Najdalsza wyprawa?

– SB: W tym roku. Byłam dwa tygodnie w Indiach z międzyrządowym w Bahrajnie, który przytłacza luksusem. Mam jeszcze takie dalekosiężne marzenie, żeby wziąć jakiś bezpłatny urlop i pojechać do Afryki i popracować trochę w tych najbardziej odważnych krajach jako wolontariuszka.

– Życzę więc, by ziszczyły się Pani i te najbardziej odważne marzenia. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: TADEUSZ KOZŁOWSKI